

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniś Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Wawrzyńca, Urbana, W.
Jutro Magnusa, Zach., Drogowid.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 18 zachód 6 38
Dziś wschód księżyca 2 52 zachód 9 41

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Znaczenie podbitych narodów.

Jeżeli nie łatwo jest zrozumieć, dlaczego tak wiele czynią wysiłków obie strony wojujące, aby pozyskać dla swej polityki drobne państewka bezstronne, to jeszcze znacznie trudniej jest znaleźć wytlómaczenie dla zabiegów tych olbrzymów celem pozyskania sympatii nawet drobnych podbitych narodów. Zrozumienie tych zabiegów utrudnia jeszcze i to, że od pewnego czasu szerzy się wśród naszego społeczeństwa pogląd, jakoby w czasie wojny wartość narodu podbitego, racja zawierania z nim układów i czynienia na rzecz jego ustępstw, była zależna jedynie od tego, ilu żołnierzy może wysłać w pole za wspólną rzekomo sprawę. W atmosferze tej uciiera się pogląd, że albo pójdziemy w pole, albo nikt z nami liczyć się nie będzie. Pogląd wysoce fałszywy i dla należytej oceny naszej wartości szkodliwy.

W gruncie rzeczy, lubo zdolność bojowa narodu i ilość bagnetów gotowych do walki posiada olbrzymią wagę i znaczenie dla państw, ubiegających się o jego przyjaźń, to jeszcze pozostaje cała masa czynników niemilitarnych, które szczególnie u narodu podległego w ogólnym bilansie posiadają także wielkie pozycje i znaczenie.

Dla dwóch rodzajów względów ubiegają państwa walczące o sympatie narodów podległych: dla względów teraźniejszych i przyszłych, czyli inaczej mówiąc, usług doraźnych i mogących mieć miejsce dopiero w przyszłości. Względów wypływających z racji usług doraźnych możnaby podzielić jeszcze na materialne i moralne. Zaczniemy od pierwszych.

Pomimo, że naród podległy własnego wojska nie posiada, jednak bić się musi. Dla państwa natomiast nie jest rzeczą obojętną, jak bije się jego żołnierz. Olbrzymia bowiem różnica istnieje pomiędzy żołnierzem, który idzie naprzód dlatego tylko, że w przeciwnym razie czeka go sąd wojskowy, a pomiędzy żołnierzem, który wie, za co się bije i co swoim ciałem buduje. W tem tkwi właściwa przyczyna, dla której najbardziej nawet bezwzględna polityka wynaradawiająca słabnie i traci na swym rozmachu. Wytypiamy narodom rzuca się wtedy jakieś obietnice wolności, choćby najbardziej w ogólnych terminach i z czasem realizacji po wojnie. Jest to bowiem jeden względ. Szukajmy dalszych.

Wszystkie prawie większe narody podbite nie są podległe jednemu panu. Zazwyczaj powiększają one dziedzictwo kilku sąsiadów. Część wchodzi w skład jednego państwa, część w skład drugiego. Stosunek państwa dla podległego mu narodu nie tylko normuje zachowanie się tej części, która wchodzi w skład danego państwa, ale również wywiera wpływ i na jej braci, należących do drugiego państwa. A sprawą dyplomacji jest później posiadane sympatie zużytkować i w odpowiednim momencie wygrać je przeciw swojemu rywalowi. Historia zna niejednego przykład, kiedy najbardziej konserwatywne nawet rządy wspierały ruchy narodowe i społeczne z drugiej strony kordonu.

Zupełnie inne znowu argumenty przemawiają za pozyskiwaniem sympatii ludności na obszarach okupowanych. Tutaj trzeba dbać przedewszystkiem o zabezpieczenie sobie etapów. Przy dzisiejszym stopniu rozwoju techniki, kiedy cała maszyna wojenna wymaga tak niesłychanie wielkiej sprawności i ścisłości, najdrobniejsze nawet ruchy ze strony ludności niezadowolonej mogłyby spowodować nieobliczalne następstwa. Trzeba więc tę ludność nie doprowadzać do ostateczności, nie pozwolić wysłuchać rozgoryczeniu.

Wojna z Rumunią.



Z okazji wmiśzania się Rumunii do wojny europejskiej podajemy portret rumuńskiego króla Ferdynanda i najstarszego syna jego. Obaj ubrani są w uniformy poruczników niemieckich.

Nie można również bagatelizować najdrobniejszych posług ze strony tej ludności. Obecnie, kiedy w wir walki rzucono wszystkie prawie siły narodowe, kiedy napięcie ciśnień obu kolosów walczących poszło do niesłychanej mocy i względnej równowagi, najdrobniejsze nawet wartości, dotychczas wolne i nieużyte są ważne i pożądane.

Oddzielną kategorię w naszych rozważaniach stanowią czynniki moralne. A chociaż w polityce znaczenie posiada tylko siła, to jednak i czynniki moralne przy grze dyplomatycznej są niezbędne. Czemżeby naprzykład można wytłómaczyć, że, zebrawszy Polskę, żądano sankcyi na tę zbrodnię sejmku polskiego; że wreszcie dzisiaj tak uparcie i stale przekonywują się nawzajem z jednej strony kierownicy państw centralnych, a z drugiej strony państw związkowych, że nie oni wywołali wojnę, lecz ich przeciwnicy. „W polityce można zabić człowieka niewinnego, lecz trzeba znaleźć koniecznie jakiś pozór, jakąś zasadę moralną na usprawiedliwienie tej zbrodni” — powiedział ktoś słusznie. Podobnie dzieje się z całym narodem. W tym wypadku czyni się zazwyczaj różne ustępstwa na rzecz kraju okupowanego, by przy układach pokojowych wyzyskać jego sympatie dla rozszerzenia granic swego państwa. Historia zna wiele takich przykładów. Na tem możnaby skończyć z względami, uwarunkowanymi korzyściami dnia dzisiejszego. Przejdźmy z kolei rzeczy do usług, wynikających z ukształtowania przyszłych stosunków.

Prawie każdy dzień mnoży zapowiedzi, że wojna będzie się toczyć nawet i po zawarciu pokoju. — Już dzisiaj widać, jak stoją naprzeciw sobie dwa olbrzymie organizmy gospodarcze — państw centralnych i sprzymierzonych. Jakie będą rezultaty ich pierwszych starć, nie wiadomo, w każdym bądź razie walka zażarta i dla obu stron nie łatwa. W tych warunkach nie będzie można lekceważyć żadnej siły, żadnego sojusznika. Kiedy bowiem organizm państwowy będzie wystawiony na szalone ciśnienie gospodarcze od zewnątrz, prosta logika i instynkt zachowawczy wskażą czynnikom rządzącym

na konieczność usunięcia tych wszystkich przyczyn i powodów, dla których naród podbity, w okresie, wymagającym największej spójni całego organizmu państwowego, mógłby stać się siłą odśrodkową i rozsadzającą.

Z rozumowania tego wynika, że nie tylko gotowość bojowa narodu w danej chwili, nie tylko realne jego usługi, lecz i siły potencjalne, możność rozwoju w przyszłych sprzyjających warunkach będą decydować przy ubieganiu się o jego przyjaźń i uznaniu, w mniejszym lub większym stopniu, praw do swobodnego życia.

(Głos Lubelski.)

R. W.

Venize'os nawołuje do wojny.

(Wat.) Korespondent „Secola” donosi z Aten co następuje:

W domu Wenizelosa w Atenach odbyło się w dniu 26-go sierpnia wielkie zgromadzenie polityczne. Wenizelos powziął ostateczną decyzję przedstawienia wszystkimi środkami swej polityki polityce króla i powrócić znowu do życia publicznego i politycznego. Wenizelos jest przekonany, że teraz nadarza się jeszcze ostatnia może sposobność do naprawienia błędów, popełnionych przez rządy Guna-risa. Podczas obrad, w których brali również i przedstawiciele Francji i Anglii udział, postanowiono uprawiać wszelkimi środkami agitację za poruczeniem przez kraj bezstronności i przyłączeniem się do Czwórporozumienia. Nadmienić wypada, że zebranie to miało charakter czysto prywatny i że zakończyło się okrzykiem na cześć dowódcy wojsk greckich w Serres, który nie chciał bez oporu porzucić swej placówki na pograniczu, zajętem przez wojska bułgarskie. Położenie zaostrza się coraz bardziej. Wenizelos bowiem uchodzi wciąż jeszcze za Benjamina narodu i posiada wielkie wpływy. Przeciwnicy Wenizelosa oczywiście nie zasypiają i zwalczają agitację jego wszelkimi siłami, moment obecny jest jednak więcej podatny dla polityki Wenizelosa.

Korespondent „Secola” pyta w końcu, czy Wenizelos zdoła przeprowadzić jakieś zmiany w polityce greckiej i dochodzi do wniosku wręcz przeciwnego, gdyż wszystko, cokolwiek czyni Wenizelos, opiera się o zdecydowaną wolę króla utrzymania dawnego stanu rzeczy i o upór armii, która stoi wiernie na stanowisku swego króla, jak najprzyjaźniej usposobionego dla państw centralnych.

Niemieckie gazety o ustawie przeciwjezuickiej.

W mieście Siegen wychodzi gazeta pod nagłówkiem „Das Volk.” Jest ona głównym organem chrześcijańskiego stronnictwa społecznego. W numerze 199 tej gazety, pod dniem 24-go sierpnia znajdujemy wywód następujący:

„Jest rzeczą niezbędną, abyśmy się starali zaspac źródła wszelkiej niezgody. Cesarz naprzykład zakończył sprawę hanowerską, gdyż w początkach rządów swoich zwrócił „fundusz Welfów” do rąk książęcej rodziny brunświcko-hanowerskiej, a przed wojną swą jedyną córeczkę dał spadkobiercy rodu Welfów.

Z tej przyczyny trzeba także usunąć ustawę przeciwjezuicką, nie mającą już znaczenia. Istnienie jej napawa goryczą część naszego ludu, a nikomu korzyści nie przynosi. Mam powód sądzić, że żadne niemieckie stronnictwo parlamentarne zwalczać nie będzie zniesienia ustawy przeciwjezuickiej.

Reinhard Mumm,

poseł do parlamentu niemieckiego.

Ze względu na powyższy wywód, gazeta Koelnische Volksztg. zauważa: Podkreślić trzeba zdanie, że utrzymanie ustawy jezuickiej nikomu korzyści nie przynosi. Co dziś przeciw pełnemu usunięciu ustawy przeciwjezuickiej koła protestanckie

mówią, zaliczyć trzeba do starodawnych danych uczuciowych, które obecnie zgola znaczenia już nie mają. Od początków wojny światowej uważano Jezuitów niemieckich za zupełnych obywateli niemieckich. Przyjęto ich gorliwe usługi. Jest przeto rzeczą niemożliwą, po wojnie pozostawić ich nadal w niegodnym położeniu, przekazaniem im przez ustawę przeciwjezuicką. Po wojnie w roku 1870-71 kilku Jezuitów, którzy otrzymali krzyż żelazny, kroczyło przez bramę brandenburską, biorąc udział w pochodzie. Doznawali oni wtedy równych praw obywatelskich. Później atoli wydano nieszczęsną ustawę przeciw-jezuicką. Jeśli po obecnej wojnie światowej znów Jezuiti uczestniczyć będą w pochodzie przez bramę brandenburską, będzie ich wtedy znacznie większa liczba, niż w roku 1871. Czyż możnaby ścierpieć, aby wtedy tylko Jezuiti sami jako obywatele drugiej klasy, jako ludzie mniej wartościowi i podejrzani w pochodzie udział brali, gdy tymczasem inni Niemcy od marszałka polnego począwszy a na prostym żołnierzu skończywszy, cieszyć się będą równouprawnieniem jako obywatele niemieccy?

Jak długo potrwa jeszcze wojna?

Na pytanie to odpowiada pozasłużbowy kapitan Hartwig Schubert w monachijskim piśmie „Allgemeine Rundschau” (nr. 33 z dnia 19-go sierpnia br.)

Udowadnia on, że przeciwnicy Niemiec przygotowani i uzbrojeni są jeszcze na długi czas. Nie można oczywiście przeczyć, że wojna doszła obecnie do punktu najwyższego i że może jeszcze w ciągu roku bieżącego padnie rozstrzygnięcie co do ostatniego rezultatu walki narodów.

Wszelkie oznaki przemawiają za tem, że szybkie zakończenie wojny jest również dla przeciwników naszych rzeczą nader wskazaną, co wykazują niezwykle nawet w wojnie obecnej usiłowania ofenzywne sprzymierzeńców. Lecz byłoby również fałszywym oczekiwać szybkiego ukończenia wojny.

Przekonanie, że liczyć się musimy conajmniej jeszcze z jedną kampanią zimową, jest zwłaszcza u państw bezstronnych ogólne, a właśnie bezstronni są do czysto rzeczowego badania stosunków najodpowiedniejsi.

Jeżeli przedewszystkiem z Francji dochodzą nas głosy, zwiastujące nadejście pokoju jeszcze w roku bieżącym, to uważać należy jedynie jako znak niezatartego jeszcze optymizmu Gallów, sądzącego, że siła odporna Niemiec jest już złamaną i dlatego oczekuje się rozstrzygającego zwycięstwa Czwórporozumienia z powodu obecnej ogólnej ofenzywy. — My wiemy atoli, że siła Niemiec jest niezłamaną i że zdolną jest ona jeszcze na długi czas stawić czoło atakom przeciwników. Ale i siła naszych przeciwników jest jeszcze na długo niewyczerpaną i dlatego ubolewać musimy nad fałszywym zdaniem, panującym w tym kierunku w szerokich kołach Niemiec.

Doprowadzić ono musi do rozczarowań, mogących wpłynąć tylko szkodliwie na naszą siłę żywotną; dlatego każdą krzywdę znosić musimy tem spokojniej, im więcej uzbrojeni będziemy w cierpliwość i odwagę.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

Zachodnie pole walki: W odcinku frontu z obu stron Armentieres rozwinął nieprzyjaciół ożywioną akcję. Odparto jego oddziały wywiadowcze, które wyszły po przygotowawczym silnym ogniu. Pod Reclincourt (na północ od Arras) zabrał patrol niemiecki kilku jeńców. Z obu stron Somme walka toczy się z wielką siłą. Jak później doniesiono, utraciliśmy wczoraj rano na południe od Martinpuich wysunięty przeciw pozycjom nieprzyjacielskim rów. W obwodzie Mozy z wyjątkiem małych utarczek z użyciem granatów ręcznych, cisza.

Wschodnie pole walki: Na zachód od Rygi, w przyczółku mostowym pod Dźwińskiem, w łuku Stochodu, na południe - wschód od Kowla, na południe-zachód od Łucka oraz w niektórych odcinkach armii generała hrabiego Bothmera toczą się gorące walki działowe.

W Karpatach przy szturmie na Kukul zabraliśmy 1 oficera i 199 szeregowców do niewoli. Nieprzyjacielskie natarcia odparto.

Podczas ataków na wojskowe zakłady w Łucku i Torczynie stracili nasi lotnicy trzy nieprzyjacielskie latawce, inny wskutek uszkodzenia wycofał się 29-go sierpnia pod Listopadami nad Berezyną.

Balkańskie pole walki: Nie było ważnych wydarzeń.

Pierwszy generał kwatermistrz
Ludendorff.

Orędzie niemieckie z piątku.

Zachodnie pole walki: Działalność angielska na północ od Sommy ograniczała się li tylko na silnem rozwinięciu działalności artylerii pominawszy poszczególne ataki granatami ręcznymi. Francuskie zaatakowania nas pomiędzy Maurepas i Clercy zostały powstrzymane ogniem. Przeciwnak,

przedsięwzięty z naszej strony, przywrócił nam znowu posiadanie przedtem utraconego obszaru pod Longueval i pod lasem Delville.

Na południe od Sommy rozpoczęły się wieczorem oczekiwane po przygotowaniu artylerii w ostatnich dniach ataki francuskie. Przeciwnik kładł główny nacisk na front Barleux - Soyecourt. Rezolutne przeciwniki saskich pułków przygotowały początkowemu postępowaniu nieprzyjaciela prędko koniec i wyparły go do jego pierwotnych pozycji wyjścia. Poza tem zostały trzymane w pogotowiu oddziały nieprzyjacielskie w ich rowach.

Na frontach sąsiednich rozwinęli nasi nieprzyjacieli w kilku miejscach ożywioną działalność ognio-wą i patrolek.

W okolicy Sommy zostało 6, nad Mozą 1 nieprzyjacielski samolot w walce napowietrznej zestrzelony, inny samolot spadł w naszym ogniu obronnym na wschód od Ypres.

Wschodnie pole walki: (Front generała feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego). Od morza aż w okolicę na zachód od Łucka jest położenie na ogół niezmienione. Na południe - zachód od Łucka udało się Rosyjanom zyskać obszar. Musieli znowu ustąpić z ciężkimi stratami wobec przeciwników wojska niemieckiego. Dwóch oficerów, 407 żołnierzy pozostało w naszych rękach jako jeńców. Dziś wykonane zostały nowe ataki, które odparto. Pomiedzy kolejami wodzącymi od strony Brodów i Tarnopola ożywił się znacznie rosyjski ogień armatni. Koło południowi kolei przeszedł nieprzyjaciół do ataku. Pod Zborowem miał na wąskim froncie powodzenie, zresztą został w części przez przeciwnak wojsk niemieckich odparty.

(Front generała kawalerii arcyksięcia Karola). Toczyły się zacięte walki na 24 kilometry szerokim froncie pomiędzy Złotą Lipą pod Nosowem a Dniestrem. W północnej części tego odcinka załamały się ataki rosyjskie przed naszym frontem. Dalej na południe - zachód trzeba było trochę ustąpić pod naciskiem nieprzyjacielskim. Na południe od Dniestru złamały waleczne pułki heskie w odcinku Stanisławowa szturm rosyjskie. W Karpatach były nieprzyjacielskie ataki częściowe. Na Stepański i na południe - wschód bezskuteczne. Na południe - zachód od Szipotu utrzymały wschodnio - pruskie wojska swe pozycje wobec wysiłku przeważających sił. Balkańskie pole walki: U Cygańskiej Planiny i na froncie Moglena załamały się ataki serbskie.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Jakie mosty wysadzili Anglicy w powietrze?

(Wat.) W uzupełnieniu wiadomości, podanej przez pisma niemieckie, podajemy za pismami włoskimi telegram, według którego wysadzone przez wojska angielskie 3 mosty, znajdują się na północ od Neoronu pomiędzy Pasakoprusu i Kucuk. W okolicy tej dochodzi wciąż jeszcze do starcia pomiędzy wojskami bułgarskimi a wojskami Anglików.

Francja była do 28 sierpnia bez wiadomości o akcji Rumunii.

(Wat.) Wskutek przesyłania wszelkich telegraficznych doniesień z Bukaresztu drogą przez Rosję do Anglii i Francji dochodzą telegramy do Paryża z 60 - cio godzinnym opóźnieniem. Pisma francuskie z dnia 28-go sierpnia były jeszcze bez wiadomości o wypowiedzeniu przez Rumunię wojny. Dopiero w wydaniach wieczornych ukazały się pierwsze doniesienia o przyłączeniu się Rumunii do państw sprzymierzonych, co wywołało wielkie zadowolenie wśród ludności. Pisma z dnia 29-go zamieszczają, podobnie jak i pisma angielskie długie artykuły wstępne, wypowiadając wielkie zadowolenie z powodu zwycięstwa dyplomacji sprzymierzonych. Na ogół są tak pisma angielskie jak i francuskie zdania, że wystąpienie Rumunii przyspieszy koniec wojny i że teraz już stanowczo Niemcy nie będą dyktowali pokoju.

Brak bezpośrednich telegramów z Bukaresztu.

(Wat.) Prasa włoska uskarża się, że do dnia 29-go sierpnia pozostawała bez bezpośrednich urzędowych telegramów z Bukaresztu i że o wypo-

wiedzeniu wojny przez Rumunię dowiedzieć się musiała dopiero z pism berlińskich.

Siła armii rumuńskiej według podań francuskich.

(Wat.) Prasa francuska podaje liczbę wojska rumuńskiego zupełnie uzbrojonego i dobrze wyćwiczonego na około 900 tysięcy. Od roku 1915 posiada Rumunia z powodu przyłączenia części Dobruży 8 milionów mieszkańców. Mocą ustawy z dnia 6-go maja 1913 roku czas trwania służby wojskowej wynosi 25 lat, od 21 do 46-go roku życia. Z tego przypada 7 lat na służbę w armii aktywnej, 12 lat w rezerwie i 6 lat w milicyi. Wliczając klasę rocznika 1916 (październik) wynosi efektywna armia rumuńska zmobilizowana już około 900 tysięcy żołnierzy.

Generał Iwanow przydzielony do armii rumuńskiej.

(Wat.) „Russkoje Slovo” donosi, że generał Iwanow został wysłany w specjalnej misji poza granice rosyjskie. Powierzono mu misję oficera, utrzymującego stosunek między generalnym sztabem armii rumuńskiej a armii rosyjskiej.

Śmierć szefa bułgarskiego sztabu generalnego.

(Wat.) W tych dniach umarł szef bułgarskiego sztabu generalnego, generał Szostow, wskutek ciężkiego wypadku zapalenia ślepej kiszki, na co, jak wiadano w kołach miarodajnych od dawna, przed pewnym czasem zachorował.

Eksport broni i amunicji z Ameryki.

Statystyka, ogłoszona przez ministerium handlu w Waszyngtonie, wykazuje, że wartość wywozu broni palnej i amunicji ze Stanów Zjednoczonych od początku wojny doszła do sumy 458,924,011 dolarów, podczas gdy w ciągu ostatnich trzech lat, poprzedzających wojnę, wywóz tych artykułów dał jedynie 2 miliony, 572 tysięcy, 206 dolarów.

Doniosły wynalazek wojskowy.

(Wat.) „Sydavenska Dagbladet” donosi, że szwedzkie ministerium marynarki pozwoliło porucznikowi rezerwy inżynierii wojskowej Hasselbergowi, jako przedstawicielowi konsorcjum, utworzonego do eksploatacji jego wynalazku, na dokonanie prób nowego wynalazku w rejonie rządowych warsztatów okrętowych w Sztokholmie. Wynalazek Hasselberga polega na sporządzeniu aparatu, pozwalającego na kierowanie ruchomymi minami (torpedami) w obiegu, ten sam aparat ma być wypróbowany przy kierowaniu min z samolotów.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Z różnych stron.

Przywódca partii u kanclerza. „Berl. Tagebl.” donosi, że w poniedziałek, w dniu wypowiedzenia wojny przez Rumunię, zaprosił kanclerz przywódców partii w Parlamencie na konferencję. Ponieważ nie wszyscy posłowie mogli przybyć, przeto kanclerz obradował z panami tymi w dniach następnych.

Przyszła sesja parlamentu. Pisma niemieckie donoszą, że niema jeszcze rozstrzygnięcia co do przyszłej sesji Parlamentu. Wobec położenia politycznego i ważnych spraw, które czekają na załatwienie, zdaniem niektórych pism, nie powinna jednak sesja rozpoczynać się później, jak była postanowiona, mianowicie 26-go września.

Powrót kanclerza do Berlina. (Wat.) Do Berlina wrócili z głównej kwatery Bethmann Hollweg i sekretarz stanu dr. Helfferich.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie pozostających w nędzy, złożono: Maksymilian Nóżkowski 3,— mk. Razem na 29-tą ratę 918,— marek. Ogółem zebraliśmy 12,918,— mk. O dalsze datki prosimy.

Na kościół na Kaszubach ofiarował A. Węsierski z Mieruszyna 5,— mk. Razem zebraliśmy 36,— marek. Dalsza ofiarność wielce pożądana.

Udział drukarzy we wojnie. Związek niemieckich drukarzy ogłosił statystykę o udziale w wojnie swych członków aż do końca czerwca roku bieżącego. Ze statystyki wynika, że drukarze, mimo iż ołów szkodliwie oddziałuje na ich zdrowie, biorą w wojnie wybitny udział. Procent poległych jest znaczny. W dniu 1-go sierpnia 1914 roku a więc z wybuchem wojny związek liczył 70 tysięcy, 452 członków. Aż do 30-go czerwca 1916 powołano pod broń 47,140, między którymi było 24,515 żonatych. Zwolniono z wojskowości lub udzielono urlopu 4355. Do 30-go czerwca poległo 3916 członków; liczba rannych nie jest podana w statystyce. Krzyż żelazny zdobyło 1921. Związek drukarzy niemieckich pamięta o swych członkach. Od 2-go sierpnia 1914 do 30-go czerwca 1916 wypłacono wsparcie członkom ogółem 6 099 005,37 marek, a nadto rodzinom 1 394 314,08 marek, czyli razem 7 493 320,00 mk.

Wskutek spożycia niezupełnie świeżego mięsa zachorował, jak donoszą z Koronowa do „Dziennika Bydg.” ksiądz dziekan Treder tak poważnie, że musiano go przywieźć do kliniki w Bydgoszczy. Wśród tych samych objawów zachorowała także, lecz mniej ciężko, jego siostrzenica. — Ponieważ wskutek ogólnego braku przechowuje się w licznych domach mięso na czarną godzinę, dlatego zaleca się ostrożność przy oznakach zepsucia.

Śmierć potomka Kraszewskiego. (Wat.) W Kijowie zmarł przed kilku dniami jeden z tułaczy, Bogusław Kraszewski, ziemianin z Dolnego gubernii Grodzieńskiej. Zmarły był synem Kajetana Kraszewskiego z Romanowa a redzonym synowcem Józefa Ignacego Kraszewskiego. Zginął w 57 roku życia, ośmioro dzieci, żonę Józefę z Kraszewskich (z Poznańskiego).

Japońscy kupcy w Rosji. (Wat.) Pisma rosyjskie donoszą, że do Odesy przyjechali kupcy japońscy, delegowani przez japońskie fabryki towarów łokciowych i papieru. Japończycy zwiedzili giełdę i rynki, przyjmawszy znaczne zamówienia. W Odesie okazano im bardzo życzliwe przyjęcie.

Kiedy jest gazeta bez błędów drukarskich? Na to pytanie odpowiada „Westfälisches Volksblatt”, jak następuje: Gazeta jest bez błędów drukarskich: 1) jeżeli autorzy artykułów albo korespondenci napisali wszystko bez błędów, 2) napisali wyraźnie, 3) zecer we wszystkich przegrodach pudła ma właściwe czcionki, 4) bierze czcionki z właściwych przegród, 5) złoży je właściwie, 6) korektor dobrze czyta korektę, 7) zecer pierwszą korektę dobrze poprawi, 8) rewizja dobrze jest precyzyjna, 9) znalezione błędy w rewizji błędy dobrze są poprawione, 10) jeżeli każdy ma potrzebny czas do starannego wykonania pracy, i jeżeli jeszcze tuzin innych okoliczności również szczęśliwie się na to złoży. Ponieważ zaś arkusz gazety zawiera 50 do 55 tysięcy głosek, zatem te pomyślnie okoliczności winny, gdy gazeta ma tylko cztery strony, powtarzać się 50 do 55 tysięcy razy, skoro publiczność ma otrzymać gazetę bez błędów. Przypisać trzeba, że przy pośpiechu nie jest to łatwą pracą. Zapewnie mniejby krytykowano i ganiono, gdyby wszyscy czytelnicy gazet mieli pojęcie o pracy potrzebnej do wydrukowania gazety a oprócz tego o nadzwyczajnym pośpiechu, z jakim trzeba wykonywać tę pracę.

Jakiś szubrawiec, udający „polskiego redaktora z Bochum,” wyzywał w publicznym lokalu na Hamme w ordynarny sposób na Niemcy. Za to został przez gościnnego słuszenie wyrzucony za drzwi, przy czym mu się oberwało. Ten osobnik jest podobno wzrostu niskiego i ma czarną brodę. Mimo woli nasuwa się podejrzenie, że ten awanturnik, udający „redaktora polskiego,” miał bardzo haniebne zamiary — na szkodę gazet polskich.

Depozyty a pożyczka wojenna. Pod tym nagłówkiem pisze „Tägl. Rundschau”: Tu i tam rozpowszechniona jest pogłoska, jakoby na rzecz przyszłej pożyczki wojennej zamierzano obłożyć aresztem depozyty w kasach oszczędnościowych. Ze strony urzędowej jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawną, nawet nierozsądną i głupią. Depozyty w miejskich i powiatowych kasach oszczędnościowych są, jak dotąd, zupełnie pewnymi i nienaruszalnymi. Odpowiadają za nie związki komunalne i gminy całym swoim majątkiem. Żaden deponent nie powinien się pozwolić wprowadzić w błąd takimi niedorzeczными pogłoskami.

O kwaśną kapustę. Wojenne Towarzystwo dla kwaśnej kapusty z ograniczoną poręką w Berlinie rozporządziło za zgodą kanclerza na mocy paragrafu 2 rozporządzenia z dnia 5-go sierpnia 1916 roku o użytkowaniu warzywa, że kwaśną kapustę wolno do 15-go września dostawać bez jego zezwolenia.

Tym sposobem będzie się mógł handel kwaśną kapustą rozwijać bez przeszkód. Towarzystwo to ustanowi aż do 15-go września ceny oraz bliższe warunki późniejszej dostawy kwaśnej kapusty.

Dziewczynka z sercem po prawej stronie. Do kliniki uniwersyteckiej w Gryfii przywieziono 6-let-

Z pola walki w Macedonii.



W drodze na front w Macedonii spotyka się niemiecki i bułgarski oddział bagażowy

nią dziewczynkę ze Swinoujścia chorą na zapalenie płuc. Przy dokładnym zbadaniu dziecka wykazało się, że serce znajduje się u dziecka na prawej stronie, a wątroba oraz inne organa znajdujące się po prawej stronie, po lewej. Dziewczynka nie miała dotychczas żadnych dolegliwości skutkiem tego zmiennego położenia tych ważnych części ciała.

Wokoło wypadków na Bałkanie wszystka uwaga skupiona. Każdy ciekaw, jak tam rozgrywać się będą kroki wojenne, szczególnie teraz, kiedy wreszcie i Bułgaria wypowiedziała Rumunii wojnę. Do śledzenia wypadków potrzeba każdemu dobrej mapy wojennej. Kto jej nie posiada — niechaj kupi sobie piękny atlas wojenny, który jest bardzo tani, a zawiera piękne mapy wojenne do wszystkich widowni wojny. Cena tylko 1,50 mk. Z przesyłką pocztową 1,70 mk. Za zaliczką 20 fen. więcej. Zamawiać należy pod adresem: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

W sprawie papieru gazetowego wydał kanclerz Rzeszy dalsze rozporządzenie, które opiewa, że nakładcom i drukarzom gazet wolno we wrześniu rb. sprowadzać tylko tyle papieru do druku, ile wyznaczyła im centrala dla druku gazet. Ustanowienie ilości odbywa się w ten sposób, że wolno sprowadzać połowę tej ilości, jaką można było sprowadzać na podstawie rozporządzenia z 20-go czerwca b. r. w czasie od 1-go lipca do 31-go sierpnia.

Środki ochronne przy zatruciu grzybami. Ażeby przedewszystkiem w żołądku i kiszki, jelicie, rozcieńczyć jad trucizny, należy choremu nasamprzód podawać do picia dużo wody zimnej, albo zimnego mleka słodkiego. Nadto trzeba spowodować sztuczne wymioty i stolec. Jeżeli po zatruciu minęło kilka godzin, należy dokonać lewatywy, a w dodatku winien chory połykać lód i wodę z lodu. Nie trzeba również zaniechać orzeźwiających wstrzykiwań eterowych i kamforowych. Nadto wypada częściej robić letnie okłady brzuszne. W każdym razie konieczność wymaga, aby w podejrzliwych wypadkach przywołać lekarza.

Gdańsk. W sprawie sprzeniewierzeń Botha, rezydenta wyższej szkoły technicznej, wykazało się, że suma sprzeniewierzonych przezeń pieniędzy wynosi 425 tysięcy marek. Rozprawy sądowe toczyć się będą prawdopodobnie w przyszłym miesiącu. Zarówno Both jak i żona jego nie chcą wyjawić, gdzie owe wielkie sumy podziali w ciągu kilku lat.

— Znaczne powiększenie portu przez pobudowanie grobli z ładownią kilku śpichlerzy i wielkiej strażnicy pożarnej zamierza Gdańsk.

Koszta budowy obliczają na 2 do 3 milionów marek. Budowa rozpocznie się w roku przyszłym.

— Dnia 20-go września odbędzie się tu posiedzenie rady okręgowej bydgoskiej. Między innymi omawiane będzie wznowienie wieczornego pociągu pośpiesznego między Bydgoszczą poprzez Toruń-Malbork a Gdańskiem i pociągu przejściowego między Królewcem a Wrocławiem.

— Kupcowi Fritzowi Büttnerowi mieszkającemu przy Brotbänkengasse 11, zakazano handlu z towarami przybitymi, ponieważ nie jest zaufania godnym.

— W zeszły poniedziałek wpadła do Raduni pięcioletnia córeczka zwrotniczego kolejowego Hermanna Pullwitta. Dziewczynka byłaby się niechybnie utopiła, gdyby jej nie pośpieszył na czas inwalida Rantenberg. Z wyteżeniem wszystkich sił udało mu się dziecko wynieść na brzeg, za co przysługuje mu wszelkie uznanie.

— Ceny najwyższe za węgorze ustanowił magistrat tutejszy. Odtąd funt świeżych węgorzy nie może więcej kosztować jak 1,80 mk., gdy tymczasem cena za funt węgorza wędzonego wynosi 2,40 mk.

— Przy ulicy Garnarskiej nr. 20 (Töpfergasse) zapaliły się w piątek sadze. Ogień przytłumiono w przeciągu godziny.

Oliwa. Dotychczas naliczono tutaj 2308 kuracyz.

Makulaturę

(stare gazet)

po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska”.

Kochany Czytelniku!

Jeżeli Ci się spodoba jakiś artykuł lub obrazek w „Gazecie Gdańskiej”, pokaż go sąsiadowi. On na pewno wdzięczny ci za to będzie, bo i jemu będzie się to podobało, co się Tobie podoba i zapisze sobie na przyszły miesiąc „Gazetę Gdańską”, gdyż przedtem nie wiedział, iż tak piękne rzeczy znajdują w „Gazecie Gdańskiej”.

Rozmaitości.

Dzieci w linii bojowej. „Daily Express” zamieszcza opowiadanie pewnego korespondenta bezstronnego państwa o dzieciach francuskich na froncie angielskim. Są to dzieci w podartych ubrankach, blade i wygłodzone, które wracającym z rowów żołnierzom ofiarują na sprzedaż czekoladę i papierosy, gdy nad ich głowami latają pociski. Dzieci te nie chcą opuszczać ruin swoich domostw, bo nie wiedzą, gdzie iść, więc żyją z łaski żołnierzy. Domki swe, lub raczej to, co z nich pozostało, przerobiły na kramiki, gdzie sprzedają kawę i cienkie piwo francuskie. Wybite okna są założone przeważnie deskami, na których wypisały swoje firmy. Mali kupcy nauczyli się na tyle po angielsku, że mogą porozumiewać się z żołnierzami angielskimi.

Co się stanie z zatopionymi okrętami? Los zatopionych okrętów nie jest tak prosty, jakby się wydawało na pierwszy rzut oka. Gdy okręty są w mniejszej głębokości — 40 do 60 metrów, — mogą je podnieść na powierzchnię wody nurkowie. Inaczej części i zawartość okrętów podlegają powolnym przemianom. Tylko złoto i platyna pozostają zupełnie niezmienione i dziwnym sposobem także wosk, który znaleziono w dawnym zupełnym stanie na okręcie, podniesionym z głębi na powierzchnię wody. Żelazo i miedź rozpuszczają się z czasem zupełnie pod wpływem soli morskiej. Z grubych panczerzy i olbrzymich dział, dzisiejszych potworów wojennych, nie pozostanie na dnie morza ani śladu. Drewniane kadłuby okrętów raczej mogłyby się zachować przez tysiące lat. W większych głębiach, gdzie ich nie niszczy roślina ani zwierzęta, mogą skrzemienieć. W wapiennych pokładach zaś pozostawia odciski, z których będzie można później poznać ich formę tak dobrze, jak dziś można poznać formy starodawne. Gdyby dzisiejsze głębie morza później się zamieniły w stały ląd, mogliby późniejsi geolodzy wykopywać i badać niektóre ślady tej wojny.

Bogactwo Morgana. Po trzechletniej, mozolnej pracy udało się wreszcie sądowi nowojorskiemu obliczyć majątek Pierponta Morgana. Cała armia urzędników pracowała nad zestawieniem jego majątku. Ogółem wynosi majątek Morgana 311 milionów, 76 tysięcy, marek. Nie są w tę sumę wliczone wartości domów, stajni oraz dóbr zakupionych w Anglii. Wspaniałą galerię artystyczną, zebraną w ciągu lat, szacują na 245 milionów, 360 tysięcy marek. Cyfry te wykazują mylne przypuszczenia o nadzwyczajnym majątku Morgana.

Amerykański milioner, Astor, który, jak wiadomo, utonął z „Luzytanią,” pozostawił w gotówce 382 miliony marek, podczas, gdy Rockefeller przypuszczalnie dwa razy tyle majątku posiada.

Po śmierci Morgana znaleziono w portfelu jego 640 mk. w banknotach. W domu zaś całe składy cygar, najszlachetniejszych gatunków, wartości... 33 tysięcy, 600 marek. Piwnica jego zawierała za 18000 marek wina i likierów. (No, ale umrzeć musiał, i nic z tego na drugi świat nie wziął!)

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Na nowo wzywa ojczyzna

do walki w kraju!

Także i ta walka przynieść musi zwycięstwo. Niechaj ostatnia nadzieja wrogów: zrujnowania nas finansowo — spełźnie na niczem! Dlatego winien każdy podpisywać pożyczkę wojenną, tyle, jak tylko może, — nawet i najmniejsza kwota pomaga skrócić wojnę! Nikt nie powinien braknąć przy wymaszerowaniu miliardów!

Objaśnień udziela chętnie najbliższy bank, kasa oszczędności, urząd pocztowy, Towarzystwo zabezpieczeń na życie, Spółka pożyczkowa.

Dostawa paszy przy sprzedaży świń!

Aby pokryć nadzwyczaj konieczne obecnie zapotrzebowanie świń, nadających się do bicia i równocześnie pobudzić gospodarzy i hodowców do powiększenia produkcji świń, rozdzielone zostaną z zapasów publicznych odpowiednie środki pastewne.

Za każdą swinie wagi 200 funtów i ponadto, dostawioną Zachodnio pruskiemu związkowi dla handlu bydłem (Wpr. Viehandelsverband) żądać może hodowca: 4 ctr. kukurydzy (Mais) po cenie 16,50 mk. za ctr. (lub śrutu kukurydżowego po 17,00 mk. za ctr.) oraz 1 ctr. otręb za 7,75 mk.

O zużyciu paszy tej we własnym gospodarstwie decyduje gospodarz wedle własnego uznania. Nie wolno mu tylko paszy tej sprzedawać.

Zakup świń odbywa się po istniejących cenach najwyższych przez skupujących Zachodnio-pruskiego związku dla handlu bydłem. Zobowiązani oni są każdorazowo doręczyć hodowcy poświadczenie za odstawioną swinie, które to świadectwo uprawnia hodowcę do kupna paszy. Jeśli hodowca chce kupić paszy, winien świadectwo to opatrzone własnoręcznym podpisem nadesłać niezwłocznie pod adresem:

Westp. Mastvereinigung G.m.b.H., Danzig, Sandgrube 21.

Najpóźniej 14 dni po nadejściu karty winna być zamówiona pasza odebrana.

Każdy gospodarz lub hodowca winien zatem przy każdej odstawie świń korzystać z tej okazji otrzymania paszy.

Zachodnio-pruski Związek dla tuczenia świń
Sp. z ogr. por.

Bilanz per 31. Dezember 1915.

		Aktiva	Passiva
Kassenkonto	M.	11,30	
Kreditorenkonto	"		80,00
Verlustkonto	"	68,70	
	"	80,00	80,00

Der Mitgliederbestand betrug am 1. Januar 1915 .
10 Gen.

Im Jahre 1915 ist niemand hinzugekommen,
ausgeschieden 1 "
Auf das Jahr 1916 gehen über 9 "

Die Zahl der Geschäftsanteile betrug am 31. De-
zember 1915 Mk. 9

Der Betrag der Haftsummen betrug " 90

Zoppot, den 6. August 1916.

Strzecha Bauverein,
Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter
Haftpflicht.

Helena v. Belakowicz.

Alfons v. Chmielewski.

Bank Ludowy E. G. m. u. H. w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyj-
muje takowe (depozyta) za które płać
3½ i 4 %.

Zarazem prosimy członków na czas

**odnowić weksle, płać
udziały, odpłaty i procenta**

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Japengasse 47 part.
Telefon nr. 1956, konto czekowe na poczeie nr. 943

przyjmuje depozyta,

placąc od takowych

4 i 4 i pół procent

stosownie do wypowiedzenia od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
od zianie od 9 do 1 w pol.

ZARZĄD:

Fr. Ornass, M. Janicki. L. Lniaki.

Bank Ludowy w Żukowie udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

3½ i 4 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea.

Piaoh.

Biozkowski.

Pasorzyty

głowy z zarodkiem tępi gruntu Goldgeist zastrz. pod
nr. 75 198. Bezbarwny i bez zapachu. Oczyszcza skórę
głowy z łusek, wzmacnia porost włosów, zapobiega cho-
robom naskórka głowy, wypadaniu włosów i tworzeniu się
pasorzytów. Ważne dla dzieci szkolnych. Tysiące uznań.
Prawdziwy tylko w kartonach po 1,20 mk. i 60 ten. ni-
gdy luźno. Do nabycia w drogeriach i aptekach. Naślado-
wnictwa należy odrzucać, ponieważ celem złudzenia mają
częstokroć podobnie brzmiące nazwiska. Zwracać należy
przytem uwagę na firmę jedynie wytwarzającej fabryk
Rademacher & Co., Siegburg i nazwę

Goldgeist!

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wolfenbergsasse 4 III
wykonuje

weselką garderobę męską, cywilną i wojskową
podług malarzy.

Specyalność: Rowerendy, rymianki i płaszcze dla Wieleb,
Duchowieństwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.